KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 21 LUTEGO 1928 ROKU. Nr. 52.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

List wysokiego komisarza w Gdańsku

do sekretarza L. Narodów w sprawie Westerplatte i zatrzymywania się polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Genewa, 20.2 (PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hammela następujący list:

„Odnosząc się do spraw, przewidywanych na prowizorycznym porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów, a dotyczących wolnego miasta Gdańska, niniejszem przedkładam następujący komunikat, **w przedmiocie spraw Westerplatte, oraz dostępu i zatrzymywania się polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.** Sprawy te były rozpatrywane przez Radę Ligi Narodów na posiedzeniu w dniu 8 i 12 grudnia 1927 r. Proszę o przedłożenie tego komunikatu przewodniczącemu Rady Ligi Narodów oraz jej członkom. Odnośne rezolucje Rady przewidują przeprowadzenie przez obie strony rokowań. Rokowania te miały się odbyć pod mojem przewodnictwem. W wykonaniu tej decyzji zaprosiłem przedstawicieli obu stron do spotkania się pod mojem przewodnictwem. Spotkanie to odbyło się w dniu 15 lutego b. r. Zebranie skonstatowało w sposób formalny, że **obie strony zgodnie pragną przeprowadzenia na początku szeregu przyjaznych umów, mających na celu skuteczne uregulowanie obustronnych kwestyj spornych,nie odwołując się tymczasowo do procedury formalnej przewidzianej przez rezolucje Rady Ligi Narodów i nie naruszając przewidzianego przez tę rezolucję terminu.** Strony zamierzają przedłożyć za mojem pośrednictwem Radzie Ligi w czasie właściwym komunikat, odnoszący się do rezultatów przeprowadzonych przez nie rokowań. Przedstawiciele obu stron wyrazili nadzieję, że mogą liczyć przy przeprowadzeniu tych prac na zgodę wysokiego komisarza oraz Rady Ligi Narodów. Z mojej strony jestem zdania, że należy powitać z uznaniem te dążenia do uregulowania spraw spornych w drodze przyjaznych rokowań i pozwolę sobie wyrazić **przepowiednię, że Rada Ligi nie będzie w tym wypadku wysuwała żadnych sprzeciwów.** Jasnem jest, że załatwienie przewidywane przez strony wyklucza możność powrotu obu spraw przed Radę Ligi Narodów. W żadnym zaś razie nie nastąpi to w czasie sesji marcowej".

Pismo wysokiego komisarza doręczone zostało wszystkim członkom Rady Ligi Narodów.

ś. †. p

JAN HENRYK JACHIMCZYK

długoletni urzędnik Towarzystwa Francusko - Włoskiego zmarł dnia 17 lutego 1928 r. w Zakopanem.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 b. m. o godzinie 3-ej popołudniu ze stacji kolejowej Nowy-Będzin na cmentarz w Będzinie, — o czem powiadamia kolegów, przyjaciół i znajomych Zmarłego

RODZINA.

ORŁY POLSKIE

NIEZADŁUGO POSZYBUJĄ PRZEZ ATLANTYK DO AMERYKI.

Warszawa, 20-2. — W ciszy i bez rozgłosu polscy wojskowi lotnicy kpt. Idzikowski i kpt. Kubala już od dłuższego czasu szykują się do lotu **przez Atlantyk do Ameryki.** Loty polskich lotników nad Atlantykiem odbędą się już niedługo. Aparat kpt. Idzikowskiego będzie ukończony wczesną wiosną, dzielny kapitan wraz ze swym kolegą wyrusza do Ameryki wprost przez Atlantyk.

Drugi lot t. zw. okrężny w czterech etapach odbędą lotnicy por. Kalina wraz z por. Szałasem i wytrawnym mechanikiem st. sierż. Kłosinkiem.

Porucznicy Kalina i Szałas oraz sierżant Kłosinek w sobotę wieczorem wyruszyli pospiesznym pociągiem do Paryża i dziś przedstawią się polskiemu ambasadorowi w Paryżu Chłapowskiemu i władzom lotniczym francuskim, a następnie po porozumieniu się z kapitanem Idzikowskim i kpt. Kubalą i po zabraniu pewnych technicznych części aparatu samolotowego **wyruszą do Amsterdamu,** gdzie zamówiony jest samolot „Fokier" do podróży do Ameryki i na tym aparacie za kilka tygodni **odbędą próbny lot do Warszawy.** W Warszawie po udostępnieniu obejrzenia aparatu dla szerszej publiczności, por. Kalina wraz ze st. sierżantem Kłosinkiem wyruszą okrężną drogą, dzielącą się na cztery etapy dla zdobycia Atlantyku.

Zagranicą plany polskich lotników budzą oczywiście zrozumiałą sensację.

„Jedynka" w przyszłym Sejmie

ROZPARCELUJE SIĘ NA TRZY GRUPY.

Warszawa, 20-2. (Tel. wł.) W kołach miarodajnych opowiadją, że pewne sfery zastanawiają się obecnie nad układem wewnętrznym w Sejmie obecnej **„jedynki".** Pierwotnie sądzono, że da się blok utrzymać. Życie jednak przekonało aranżerów „jedynki", że zamysły ich są **nierealne,** zaś blok istnieć może tylko w okresie wyborczym celem uzyskania **jaknajwiększej ilości mandatów.** Wobec tego mówi się **o parcelacji „jedynki" w przyszłym Sejmie na 3 grupy:** konserwatywną (prawicową), „Partję pracy" (centrową) i radykalną (lewicową). **Każda z tych grup ma posiadać** swój własny zarząd i tworzyć oddzielny klub. **Węzłem łączącym** poszczególne grupy na terenie parlamentu ma być „komisja parlamentarna" pod przewodnictwem p. Bartla.

Walki Moskwy z Ukrainą

WYKLUCZENIE CENTRALNEGO KOMITETU UKRAINY Z PARJI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 20-2. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki, jak donoszą pisma sowieckie, wydał o**dezwę skierowaną przeciwko komitetowi centralnemu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy.** Odezwa stwierdza, **że komitet ten znajduje się całkowicie pod wpływem narodowej ideologji Ukrainy i stoi na stanowisku poglądów b. komisarza oświaty Ukrainy Szumskiego, zesłanego na Syberję.** Komitet prowadzi olbrzymią agitację przeciwko władzom sowieckim na Ukrainie. Wobec tego **komitet wykonawczy Kominternu wykluczył grupę komitetu centralnego komunistycznej partji zachodniej Ukrainy z szeregów komunistycznych.**

Waloryzacja

WYWOŁAŁA NIEPOKÓJ W CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa, 20-2. (Tel. wł.) W najbliższym czasie przybywa do Warszawy delegacja czechosłowacka dla przeprowadzenia rozmów z ekspertami rządowemi i celem uzyskania szeregu wyjaśnień w sprawach związanych z waloryzacją cel, które wywołało zaniepokojenie w **czechosłowackich sferach gospodarczych.**

RADA ZJAZDÓW ŻEGLUGOWYCH.

Warszawa, 20.2 (AW) W wyniku obrad przedsiębiorstw żeglugowych w Warszawie postanowiono stworzyć nową organizację obejmującą dotychczas rozstrzelone wysiłki towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych.

Nowa organizacja nosi miano „Rady zjazdów żeglugowych".

Do rady zjazdów zgłosiło się 17 towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych.

Za poparciem listy 24

OPOWIEDZIANO SIĘ NA WIECACH W STOLICY.

Warszawa, 20.2 (AW) W dniu wczorajszym komitet bloku katolicko-narodowego zwołał na terenie Warszawy dwa wiece.

Pozatem w różnych częściach miasta przez te same czynniki zwołane zostało kilka wieców dla kobiet.

Przebieg wszystkich zgromadzeń spokojny, uchwalono rezolucje poparcia listy nr. 24.

Jeden wiec pod hasłem poparcia listy nr. 24 zwołała Ch. D.

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ AGITUJE.

Łuck, 20.2 (AW) Wczoraj odbył się w sali teatru polskiego w Łucku wielki wiec przedwyborczy, **na którym poraz pierwszy w tym okręgu wystąpił czołowy kandydat listy nr. 1 ks. Janusz Radziwiłł.**

W swoim przemówieniu poruszył on m. in. stosunek ludności polskiej do ukraińskiej na Wołyniu oraz stosunek ukraińców do państwa polskiego. Po nim przemawiał czołowy kandydat listy nr. 1 do Senatu na województwo Wołyńskie mecenas Skokowski, poczem po ukraińsku przemawiał wójt Buza.

KOMUNISTYCZNE WIECE.

Warszawa, 20.2 (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się w Warszawie trzy wiece komunistyczne, a to na Placu Kazimierza Wielkiego, na rynku Starego Miasta oraz na Pradze na boisku sportowym.

Po wiecach komuniści mieli zamiar urządzić demonstracje, wnosząc okrzyki i rozrzucając ulotki, tak że policja była zmuszoną demonstrantów **rozproszyć.**

Poseł Stetson

O STOSUNKACH POLSKO - LITEWSKICH.

Warszawa, 20.2 (Tel. wł.) W niektórych dziennikach amerykańskich ukazał się wywiad bawiącego w Ameryce na urlopie posła Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Stetsiona, który **oświadczył, że Polska nietylko nie dąży do zatargu z Litwą, ale że nie ma takiej kwestji polsko-litewskiej. którąby nie mogła być załatwioną w drodze pokojowej.**

Wywiad ten wywarł doskonałe wrażenie zarówno w opinji publicznej jak również i na giełdzie nowojorskiej.

UNIEWAŻNIENIE LISTY Nr. 18.

Warszawa, 20.2 (Tel. wł.) W Stanisławowie, Kowlu, Przemyślu, Rzeszowie, Lidzie i Nowogródku unieważniono listę nr. 18, bloku mniejszości narodowych.

ŻYDOWSKI „HEROLD".

Warszawa, 20.2. (Tel. wł.) Ukazał się w Warszawie nowy dziennik pod tytułem „Herold". Dziennik wydawany w języku polskim bronić będzie interesów żydowskich, stojąc na gruncie współpracy z Rządem. Na czele pisma stoi p. Finkelkreut.

SPRAWA RATYFIKACJI MIĘDZYNARODOWEJ KONWENCJI PRACY

Warszawa, 20.2 (Tel. wł.) Rząd polski przystąpił do rozpatrywania sprawy **ratyfikowania 13-ej międzynarodowej konwencji pracy,** która omawia sprawy ochrony pracy młodocianych robotników, ochrony pracy w rolnictwie i ubezpieczeń społecznych.

NIC NIE ZNISZCZONO.

Wiedeń, 20-2. (PAT.) Ze strony austrjackiej, jak i węgierskiej zaprzeczają tu doniesieniom prasy socjalistycznej, jakoby w St. Gotthard został zniszczony w obecności międzynarodowej komisji materjał wojenny, przewożony w 5 wagonach z Włoch do Węgier.

Sowiety kupują w Polsce

KRZYŻOWNICE KOLEJOWE.

Warszawa, 20.2 (Tel. wł.) Od kilku dni bawi w Polsce dyrektor centrali zaopatrywania kolei państwowych w Rosji, p. W. Olejnikow.

P. Olejnikow przybył dla poczynienia kontraktów na większe dostawy techniczne dla kolei sowieckich. Głównym artykułem, o który chodzi Sowietom, są krzyżownice kolejowe.

Całość zamówień sięga czterech i **pół miljona złotych.**

Polacy w Prusach.

MOWA POSŁA BACZEWSKIEGO.

Berlin, 19 lutego.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu pruskiego, poseł mniejszości polskiej p. Baczewski wygłosił w rozprawienad wnioskiem o udzielenie pomocy finansowej wschodnim terenom pogranicznym. wielką mowę polityczną, **charakteryzującą jaskrawo politykę rządu pruskiego w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech.** Przypomniawszy, że w swoim czasie przedstawicel pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych nie chciał udzielić na komisji wyjaśnienia, co do programu finansowego rządu w stosunku do terenów wschodnich, ze względu na obecność przedstawiciela mniejszości polskiej, poseł Baczewski przytoczył w Izbie **obszerne zestawienie funduszów** przeznaczonych przez rząd pruski i rząd Rzeszy na **germanizowanie terenów graniczących z Polską.** Wśród tych funduszów wymienił poseł Baczewski na pierwszem miejscu sumę 250 milj., wypłacaną w pięciu ratach rocznych po 50 milj. mk., na kolonizację tych terenów pogranicznych. Poseł Baczewski powiedział m, in.:

— Kolonizacja prowadzona jest w ten sposób, że **przesiedla się rolników z terenów zachodnich na pogranicze** wschodnie, udzielając im kredytów na zagospodarowanie. Obywatelom, należącym do mniejszości polskiej, **nietylko nie udziela się kredytów, ale nawet władze nie pozwalają sprzedawać ziemi.** Drugi fundusz kolonizacyjny stanowi suma 70 milj. mk. przeznaczona przez Rzeszę w formie t. zw. kredytów stałych na popieranie osiedlenia wychodźców, którzy osiedlani są tylko na tych wschodnich terenach pogranicznych. Dalszemi częściami tej akcji finansowej są sumy, składające się na t. zw. „sofort-programm", obejmujący ogółem 42 milj. mk. Ze wszystkich tych danych wyciągnąć należy wniosek, że ten patrjotyzm niemieckich Prus Wschodnich, tak wysoko ceniony przez rząd, **musi być dość zgniły,** skoro każe się opłacać aż setkami miljonów. Jest rzeczą uderzającą, że niemiecki charakter owych rzekomo odwiecznie niemieckich obszarów **musi być wydobywany na jaw dopiero przy pomocy miljonów.** Jest to najlepszym dowodem, że ów rzekomy praniemiecki żywioł na tych terenach jest roślinką cieplarnianą, która istnieje i rozwijać się może tylko podlewana miljonami marek.

W dalszym ciągu swego przemówienia przytoczył pos. Baczewski, że instytucjom gospodarczym i obywatelom mniejszości polskiej w Niemczech **bank Rzeszy odmawia redyskonta,** które instytucje mniejszości niemieckiej w Polsce posiadają. Obok więc subsydjowania żywiołu niemieckiego na tych terenach pogranicznych, prowadzony jest równocześnie **bojkot gospodarczy żywiołu polskiego na tych terenach, który to bojkot ma mniejszość polską zrujnować.** Dalej pos. Baczewski przytoczył sprawę **niezatwierdzenia 92 sołtysów Polaków,** z których dzięki interwencji Komisji mieszanej kilku wreszcie zostało na G. Śląsku niemieckim zatwierdzonych **po 3 i pół latach.** W innych terenach pogranicznych, nie podlegających Komisji mieszanej, **żaden z tych sołtysów zatwierdzenia nie uzyskał.**

Pos. Baczewski zakończył swe przemówienie wskazaniem **na upośledzenie języka polskiego i przytoczył, że na 150 tys. dzieci polskich w szkołach początkowych** w Niemczech **zaledwie 2 tys.** otrzymuje naukę religji w języku ojczystym.

STRASZNA KATASTROFA OKRĘTOWA.

Szanghaj, 20.2 (PAT) W nocy z soboty na niedzielę na wysokości Chin-King zderzył się parowiec chiński „Hsin-Ta-Ming" z parowcem japońskim „Atsutamru".

Jak donoszą, wskutek zderzenia utonęło 300 Chińczyków

Olbrzymia powódź w Australji

WODA SIĘGA WYSOKOŚCI PIĘTRA. — ZALANA KOPALNIA.

Londyn, 20.2 — Powodzie w Australji są katastrofą żywiołową, która dotychczas pochłonęła życie 15 osób. Gdzie niegdzie napływ wód był tak gwałtowny, że fale zalewały po ciągi w drodze, a **pasażerowie musieli się chronić na dachach wagonów.**

Woda w miastach sięga pierwszych pięter.

W jednej kopalni woda zatopiła 8 robotników.

Deszcz pada w dalszym ciągu. Rzeki wylewają coraz szerzej.

Konferencja rozbrojeniowa

ODBĘDZIE SIĘ W GENEWIE 15 MARCA R. B.

Genewa, 20-2. (PAT.) Przewodniczący komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyznaczył na dzień 15 marca rb. piątą sesję tej komisji. Sesja odbędzie się w Genewie. Decyzja ta zgodna z postanowieniami rozjemczemi, przyjętemi przez komisję w grudniu r. ub. zakomunikowana została wszystkim państwom, które są członkami komisji. Prowizoryczny porządek dzienny przewiduje następujące punkty: 1) stan prac komitetu arbitrażowego i bezpieczeństwa, 2) badanie propozycji czynionej przez delegację Unji sowieckiej w dn. 30 listopada 1927 r., 3) stan prac komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Olbrzymi blok skalny

ZRZUCIŁ POCIĄG W PRZEPAŚĆ.

Olomuniec, 20-2. (AW.) W ciągu dnia wczorajszego nad południową częścią Moraw rozpętała się gwałtowna burza w pobliżu Jaegersdorf. Na skutek **burzy zerwał się olbrzymi blok skalny, który runął na tor kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał pociąg osobowy.**

Lokomotywa została zmiażdżona, jadące zaś bezpośrednio za **lokomotywą 3 wagony na skutek silnego szarpnięcia w bok stoczyły się z toru w przepaść.** Z pośród podróżnych **rany odniosło 6 osób.**

BURZLIWE OBRADY

KONFERENCJI PANAMERYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork, 20-2. (AW.) Na konferencji panamerykańskiej przyszło wczoraj do **burzliwych starć z powodu kwestji interwencji.** Delegat republiki Salvador zaproponował wbrew umowie zawartej w komisji, aby przystąpiono natychmiast do głosowania nad kwestją interwencji. Zastępcy republik: Haiti, San Domingo, Quatemala i Kolumbia wypowiedzieli się **wśród żywych oklasków galerji przeciw temu wnioskowi.** Delegat St. Zjednoczonych twierdził w swoim przemówieniu, że St. Zjednoczone nie pożądają żadnych obcych terytorjów i że nie mają tendencyj zaczepnych. Dotyczy to w szczególności stanu Nicaragua, dokąd St. Zjednoczone wysłały swe wojska, aby zagwarantować wolność wyborów. Po przemówieniu delegazebrani słuchacze, stwierdził minister spraw zagranicznych Nicaragui, że St. Zjednoczone zobowiązały się wycofać swe wojska po przeprowadzeniu wyborów. Po tej dyskusji delegat St. Salvador cofnął swój wniosek. Mimo to w dalszym ciągu posiedzenia przyszło do burzliwych scen tak, że przewodniczący widział się zmuszony posiedzenie zamknąć.

ta, któremu przerywali licznie na galerji

Przewlekłe rokowania

NIEMIECKO-SOWIECKIE W SPRAWIE KREDYTÓW DLA ROSJI.

Moskwa, 20-2. (AW.) Prowadzone w Berlinie rokowania niemiecko-sowieckie **o rewizję traktatu handlowego,** jak wiadać z doniesień berlińskich wchodzą w **stadjum przewlekłe.** Wyłonione zostały 3 nowe komisje: ekonomiczna, badań statystycznych i prawna, które mają na celu zbadanie techniki, udzielania kredytów oraz możliwości prywatnego obrotu handlowegoi pomiędzy obu państwami bez wyraźnego łamania zasady monopolu handlu zewnętrznego Wniesztorgu. Spodziewają się, iż **rokowania przeciągną się poza okres wielkanocny.**

Moskwa, 20-2. (AW.) Przebywający obecnie w Berlinie dyrektor sowieckiego banku, Schejnman i komisarz ludowy komunikacji Rudzutak prowadzą niezależnie od toczących się jednocześnie rokowań ogólno-gospodarczych pertraktacje w sprawie **zaciągnięcia dalszych kredytów.** Schejnman i Rudzutak wysunęli w czasie ytch pertraktacyj postulaty daleko przekrające dotychczasowe ramy akcji kredytowej przemysłu Rzeszy na rzecz Sowietów. Delegaci sowieccy domagali się dalej dopuszczenia do notowań na giełdy niemieckie pożyczek sowieckich. Prasa sowiecka dotychczas nic nie pisze o stosunku do tych propozycyj oficjalnych niemieckich kół gospodarczych.

Niemieccy i francuscy komuniści

PRZECIWKO OPOZYCJI TROCKIEGO

Moskwa, 20-2. (AW.) Na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki przedstawiciele zagranicznych sekcyj Kominternu atakowali niezwykle gwałtownie opozycję „trockistowską". Prezes sekcji niemieckiej Tählman oświadczył, iż niemieccy komuniści pochwalają deportację Trockiego, tylko bowiem surowe represje uratowały swego czasu niemiecką partję komunistyczną przed rozkładem. Doriot z ramienia francuskiej partji komunistycznej oświadczył, iż opozycja dąży do rozłamu w Kominternie, prowadząc rokowania z analogicznemi opozycjami w innych partjach komunistycznych o **stworzenie nowej międzynarodówki.** W wyniku dyskusji powzięte zostały uchwały, aprobujące całkowicie represje wobec opozycjonistów.

PRZESILENIE RZĄDOWE W S. H. S.

Białogród, 20.2 (PAT) Przywódca chorwackiej partji chłopskiej Stefan Radicz był wczoraj przyjęty przez króla na dłuższej audjencji.

Radicz udzielił królowi rad, aby powołał osobę z po za parlamentu, najlepiej osobę wojskową. Król odpowiedział na to, że pragnie trzymać wojsko zdala od polityki. **W każdym razie jednak rozejrzy się za osobą z poza parlamentu.**

Po adjencji Radicz projekt utworzenia gabinetu Wukicewicza uważają tu za pogrzebany definitywnie. Przesilenie potrwa jeszcze parę dn.

Wiadomości ze stolicy.

ECHA PROCESU KURNATOWSKIEGO, DOBIECKIEGO I INNYCH Wobec zainteresowania, jakie budzi kwestja ewentualnej apelacji urzędu prokuratorskiego od wyroku uniewaźniającego wszystkich oskarżonych, t. j. Kurnatowskiego, Dobieckiego i innych w głośnym procesie o nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym, dowiadujemy się, iż motywy powyższego wyroku nie zostały dotychczas zregdagowane i ogłoszone będą dopiero w dniu 1 marca b. r. Od daty ogłoszenia motywów stronom przysługuje termin 2-tygodniowy na wniesienie apelacji. W razie niezgłoszenia przez urząd prokuratorski apelacji, wyrok uniewinniający uprawomocniłby się w dniu 15 marca b. r.

CHRZEŚNIAK PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. W mieszkaniu zastępcy szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej podpułk. szt. gen. Wojciecha Fydy na Zamku odbyła się wczoraj w południe ceremonja chrztu pięciomiesięcznego jego syna. Dziecko trzymał do chrztu Prezydent Rzeczypospolitej wraz z p. Zofją Piotrowską, żoną kolegi ppłk. Fydy z artylerji legjonowej, obecnie dyrektora fabryki karabinów. Chrztu dokonał kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej ks. prałat Bojanek, nadając dziecku imię Zbigniew Walerjan.

UCZCZENIE PROF. ZIELIŃSKIEGO. W ubiegły piątek na uniwersytecie warszawskim odbyła się uroczystość wręczenia prof. Tadeuszowi Zielińskiemu dyplomu członka honorowego polskiego Towarzystwa filologicznego. Na uroczystość przybyli liczni członkowie Towarzystwa, przedstawiciele Ministerstwa oświaty oraz uniwersytetu .

SPRAWA DEKRETÓW PRASOWYCH. W ub. sobotę walne zgromadzenie wszystkich wydziałów Sądu najwyższego w Warszawie rozpatrywało z okazji incydentalnej skargi redaktora Szczurka sprawę zasadniczą — czy dekrety prasowe mają moc obowiązującą. Zgromadzenie Sądu najwyższego uznało, że nie jest powołane do rozstrzygnięcia sporu formalnego o ogłoszeniu uchwał sejmowych (jak wiadomo w tej formie uchwalono dekret prasowy). Natomiast wobec ogłoszenia uchwały w „Dzienniku Ustaw" Sąd najwyższy uważa dekrety prasowe za posiadające moc prawa.

WIEC KATOLICKO - NARODOWY. W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie liczne wiece listy katolicko-narodowej nr. 24. Na największych z nich przemawiali mecenasowie Nowodworski i Janczewski oraz b. posłanki Holder - Eggerowa i Puzynianka.

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE. Na mocy uchwały Rady minisrtów z dotychczasowych zbiorów zoologicznych należących do państwa powstać ma w stolicy specjalne muzeum zoologiczne. Utworzeniem i utrzymaniem muzeum zająć się ma Ministerstwo oświaty, które w najblższym czasie przystąpi do wybudowania w Warszawie specjalnego gmachu muzealnego.

WYBORY W JAPONJI.

Londyn, 20.2 — Dziś o godzinie 7 rano rozpoczęły się w Japonji wybory w rozmiarach dotychczas w tym kraju niebywałych.

Chwilę rozpoczęcia wyborów, ogłoszono zapomocą bębnów i gwizdów syren fabrycznych.

Zamiast 3 milj. wyborców, którzy występowali w roku 1924, głosuje obecnie około 13 milj. obywateli japońskich.

Po raz pierwszy wystąpią w wyborach robotnicy jako siła polityczna.

O CZYSTOŚĆ WYBORÓW.

PRZEPISY, O KTÓRYCH KAŻDY WYBORCA WINIEN WIEDZIEĆ.

Pominąwszy te wszystkie momenty, które w czasie agitacji wyborczej nie z winy ogółu wyborców gwałcą zasadę czystości wyborów, chcemy zwrócić uwagę wszystkich uprawnionych do głosowania na te okoliczności w samym dniu głosowania, w których ogół obywateli ma możność dopilnowania i przeciwdziałania ew. fałszowaniu wyborów.

Przedewszystkiem należy pamiętać że w myśl artykułu 66 ustawy wyborczej ani w budynku wyborczym ani w odległości 100 metrów od budynku nie wolno w czasie głosowania agitować. Gdyby taką agitację zauważono, należy natychmiast zażądać interwencji policji, a gdyby to nie odniosło skutku — należy interwenjować w tej sprawie u przewodniczącego komisji wyborczej (art. 65)).

Trzeba się pilnować, aby karty do głosowania były białe i zawierały tylko numer listy, mogą bowiem wyborcom być wtykane karty nie odpowiadające przepisom ustawy, które zostaną unieważnione.

Koperty, do których wkłada się kartę do głosowania, należy osobiście wręczyć przewodniczącemu, który, nie zaglądając do wnętrza koperty, winien w obecności głosującego wrzucić ją do urny. Wręczanie koperty innym osobom, które podejmują się oddać ją przewodniczącemu, jest niedopuszczalne. Tacy „pośrednicy" mogą bowiem kraść głosy (art. 73).

Innych czynności komisyj wyborczych mają dopilnować mężowie zaufania poszczególnych list wyborczych, a mianowicie:

Podczas całego czasu głosowania (od 9 rano do ukończenia głosowania) i następnie podczas obliczania głosów winien być zawsze mąż zaufania, albo jego zastępca. Należy przeto zawczasu umówić się, kiedy ma stawić się zastępca w celu zluzowania męża zaufania. Mężów zaufania i ich zastępców zgłaszają pełnomocnicy listy dla każdej komisji obwodowej z pośród miejscowych wyborców (art. 65). Mężowie zaufania zasiadają przy stole komisji wyborczej. Powinni się oni przed rozpoczęciem głosowania przekonać, czy urna jest pusta, a następnie pilnować, aby urna nie była do ukończenia głosowania otwierana (art. 69.

Głosowania przerywać nie wolno. Przerwa np. obiadowa, zarządzona przez komisję, jest niedopuszczalna. Gdyby czynności wyborcze były uniemożliwione np. wskutek rozruchów i dlatego komisja przerwała głosowanie, akta wyborcze i urnę wyborczą komisja wyborcza powinna opieczętować. W takim wypadku i mąż zaufania powinien przyłożyć swoją, odróżniającą się pieczęć. Po ponownem podjęciu głosowania mężowie zaufania winni sprawdzić, czy pieczęcie nie zostały naruszone (art. 77 i 78).

Mężowie zaufania winni być obecni przy obliczaniu głosów przez komisję. Komisja wyborcza nie ma prawa zarządzać przerwy po ukończeniu głosowania; lecz winna natychmiast przystąpić do obliczenia wyników głosowania (art. 80). Każdą kartę głosowania winien obejrzeć mąż zaufania (art. 81).

Z czynności swych komisja wyborcza spisuje protokuł, który między innemi zawierać ma dane o liczbie głosów, oddanych na listę katolicko-narodową (24). Protokuł podpisują także mężowie zaufania. Mąż zaufania może na piśmie zaprotestować jeżeli uważa, że protokuł jest niezgodny z rzeczywistością (art. 86). Dla kontroli nad rzetelnością obliczeń mąż zaufania winien sporządzić odpis tego protokułu i przesłać natychmiast odpis komisarzowi wyborczemu i pełnomocnikowi listy.

Pełnomocnicy list i ich zastępcy winni się stawić na posiedzenie okręgowej komisji wyborczej, zgodnie z wezwaniem przewodniczącego komisji (art. 87) i być obecnymi przy przeglądania protokułów obwodowych komisyj, ich ocenianiu i protestowaniu (art. 88). Zestawienie wyników głosowania, dokonywane po nadejściu wyników głosowania z całego okręgu, nie może ulec przerwie. Gdyby siła wyższa uniemożliwiła tę czynność, Protokuł z czynności komisji podpi- należy opieczętować akty (art. 89). sują wraz pełnomocnicy (art. 93).

W razie przekupstw, wymuszeń, fałszu lub jakichkolwiek podejść w rozmiarach zdolnych zmienić wynik wyborów, lub jeżeli dopuszczono się przy wyborach takich uchybień w stosunku do przepisów ustawy o wyborach, które mogły wpłynąć na ich wynik). Sąd Najwyższy unieważnia wybory (art. 107). Jeżeli więc zajdą powyższe fakty, należy zebrać dowody, piśmienne zaświadczenia i oświadczenia i w ciągu 14 dni od ogłoszenia wyniku wyborów wnieść protest przeciwko wyborom na ręce przewodniczącego Okr. Kom. Wyb. (art. 102). Protest może wnieść każdy wyborca.

Echa rocznicy 10-lecia niepodległości Litwy.

TRAGIKOMICZNA NIEWSPÓŁMIERNOŚĆ W UJMOWANIU ZAGADNIEŃ PAŃSTWOWYCH PRZEZ KIEROWNIKÓW POLITYKI LITEWSKIEJ.

Z racji 10 - letniej rocznicy powstania niepodległej Litwy wydał szef tego państewka p. Smetona do ludności odezwę, której główną ideą przewodnią jest wezwanie do odebrania Polsce Wilna „miasta naszego od wieków". Najgorętszem pragnieniem p. Smetony jest „utworzenie wielkiej Litwy" a bez Wilna, jako stolicy, wielkiej Litwy nie będzie.

W tym samym dniu, w którym prezydent Litwy w orędziu swem dał wyraz imperjalistycznym dążeniom polityki rządu kowieńskiego i dowodził, że Litwa ma dane, aby zostać wielkiem mocarstwem — zdarzył się w stolicy tego państewka dosyć zabawny przypadek. Oto na głównej ulicy Kowna alei Zajswi grupa studentów w liczbie około 100 przewróciła wagon konnego tramwaju i poczęła się zarówno nad chudemi szkapami tramwajowemi jak i nad samym Bogu ducha winnym wehikułem, z dosyć już zamierzchłej — co prawda — przeszłości, znęcać. Konie zostały pokaleczone a tramwaj doszczętnie zdemolowany. Tłumy publiczności, obecne przy tej dziwacznej operacji, wydawały gromkie okrzyki, zachęcające studentów do akcji, której celem było zaprotestowanie zacofaniu cywilizacyjnemu państwa, dopuszczającego w wieku aeroplanu i radja istnienie w stolicy... tramwaju konnego

Istotnie trudno zaprzeczyć, że w połączeniu tych dwu zjawisk: imperjalistycznych, wielkomocarstwowych ambicyj i jeżdżeniu po ulicach stolicy litewskiej tramwaju konnego, zawarta jest spora doza tragikomicznych niewspółmierności a cudzoziemcowi nasuwać się musi przedewszystkiem pytanie: dlaczego pp. Smetona i Waldemaras zamiast myśleć najpierw o elektryfikacji Kowna i zaprowadzeniu porządnego tramwaju elektrycznego w stolicy swej — przedtem chcą tworzyć imperjum?.. Dlaczego, zamiast wyznaczyć nagrodę i order dla tego, który ich stolicę jako tako zeuropeizuje — posyłają order p. Graudiemu, podsekretarzowi stanu w Rzymie?..

Zdaje się, że te drażniące sprzeczności wyczuwają doskonale obywatele maleńkiej Litwy, bo mimo nakazanej radości z powodu 10 - letniej rocznicy niepodległości, na ulicach Kowna w tym dniu — jak stwierdzają objektywnie korespondenci pism zagranicznych — panował raczej nastrój posępny. Było to raczej święto partji rządzącej. Na posiedzeniu Rady miejskiej wiele miejsc świeciło pustkami, po mieście krążyły patrole policyjne i wojskowe w obawie przed zamieszkami.

Krążowniki za 700 miljonów dolarów

CZYLI „KU ROZBROJENIU MORSKIEMU".

Zamieszczamy nader ciekawy artykuł p. Stefana Lauzanne, naczelnego redaktora Matina, przesłany nam za pośrednictwem PAP.

Dwadzieścia pięć nowych krążowników wojennych o pojemności 10 tys. ton, kosztujących 700 milj. dolarów — oto czego zażądał prezydent Coolidge od Kongresu amerykańskiego.

„Sun" z Baltimore wykazuje z niezamąconą jasnością, do czego doprowadziłaby wykonanie tego olbrzymiego programu: „Mamy obecnie do dyspozycji 10 krążowników szybkich po 7.500 ton. Niedługo otrzymamy dalszych 8 krążowników po 10 tys. ton. Jeśli dodamy do tego jeszcze 25 krążowników, których domaga się p. Coolidge, a które mają być zbudowane w przeciągu 5 lat, czyli po 5 roku, to w r. 1933, lub 1934 będziemy dysponowali 405.000 ton wielkich krążowników. Równa się to twierdzeniu, iż za 5, lub za 6 lat zyskamy wyraźną przewagę nad Wielką Brytanją, która — licząc statki gotowe, będące w robocie, a nawet projektowane — będzie miała w tym czasie tylko 338 tys. 420 ton krążowników. I nie wszystkiem jest tonaż. Z wyjątkiem 10, wszystkie nasze krążowniki miałyby po 10.000 ton, podczas gdy Wielka Brytanja posiada około 40 okrętów, których pojemność nie przekracza 5 tys. ton. Jako potęga ofenzywna, w regularnej bitwie flota nasza: przeszłaby w znacznej mierze flotę angielską".

Oto sprawa jasno postawiona.... Lecz jakim powodom przypisać tę nagłą potrzebę posiadania największej „armady" obecnych czasów? Skąd ta gwałtowna chęć „wyraźnej przewagi" nad Anglją? Niema na to dokładnej odpowiedzi. W kolumnach dzienników figurują najbardziej rozmaite powody. Jakieś pisemko z Cleveland z całą powagą zawiadamia swoich czytelników, iż chodzi tu o „utrzymanie dobrej siły policyjnej na morzach", podczas gdy „News" waszyngtońskie podają następujące humorystyczne obliczenie: „Ameryka przedstawia kapitał 400 miljardów dol., z których 50 miljardów inwestowała nazewnątrz; czemże więc jest suma 700 miljonów dla zabezpieczenia takiego bogactwa? Poprostu drobną premję asekuracyjną na wypadek wojny".

Jedno tylko wytłumaczenie, podane przez „World" nowojorski zasługuje na uwagę, jako najbardziej zbliżone do prawdy: „Od stu lat wykazało nieraz doświadczenie jak trudno jest, zwłaszcza na morzu, osłaniać prawa neutralnych podczas wojny. Zużyliśmy niezmiernego wysiłku dla obrony naszych praw w r. 1915 i 1916, pomimo, iż nie jesteśmy ludźmi, których możnaby bezkarnie potrącać. Inne państwa neutralne, mniej potężne, musiały zrezygnować z obrony swych praw... Z tego też powodu, wielu Amerykanów sądzi, iż kraj ich powinien mieć flotę przynajmniej równą flocie angielskiej — niejako broń wojenną, ale jako narzędzie ochronne na wypadek, zresztą niewykluczony, gdyby Anglja wszczęła jakąkolwiek wojnę, w której Ameryka zachowałaby neutralność. W wypadkach, będących nieuniknionem następstwem każdej blokady, admiralicja angielska o tyle tylko liczy się z protestami neutralnych, o ile są one poparte przez czynną flotę".

Wytłumaczenie to — powtarzam— musi być prawdziwe. Przypadek zrządził, iż w chwili gdy „World" ogłaszał w New Jorku powyższą notatkę, pewien ambasador amerykański, w przejeździe przez Paryż, powiedział mi identycznie to samo:

„Wy, Francuzi, wierzycie w trwałość niesnasek historycznych i sądzicie, iż Anglicy i Amerykanie, którzy w przeciągu dwuch wieków bili się 2 razy, muszą w dalszym ciągu żyć w niezgodzie i walczyć również i w tym wieku. Nie, gdy chodzi o Anglo-Saksończyków, nie może to być prawdą. Prawdą jest natomiast iż istnieje u nich nieustępliwość doktryny, na której opierają się ich interesu, a te interesy mogą ich ze soba skłócić.

„Ameryka, poprzez krótką swoją historję, wyznawała zawsze przekonanie, iż wolność morska jest dla niej zasadą żywotną. Dla tej właśnie zasady stoczyła w r. 1812-ym drugą wojnę z Anglją, wojnę ciężką, dwuletnią, w której Anglicy zdobyli Waszyngton. Dla tej zasady również i pomimo wyczerpania wojną z południowcami, Amerykanie Północy gotowi byli w r. 1865 wypowiedzieć Anglji trzecią wojnę, dlatego też w r. 1871-ym podpisany został nowy traktat. Dla tej zasady w r. 1915-16 naraziliśmy się na najprzykrzejsze starcie z narodem, który miał stać się naszym sprzymierzeńcem. Tę właśnie zasadę chciał prezydent Wilson wpisać w r. 1919 na pierwszej stronie Traktatu Wersalskiego, i byłby tego dokonał, gdyby Lloyd George nie był poprzednio podszedł p. Clemenceau. Tej zasady jesteśmy zdecydowani bronić za każdym razem, gdy w Europie, lub Azji wybuchnie pożar... Już od całego wieku nie możemy na tym punkcie pogodzić się z Anglją. Prawdopodobnie nie pogodzimy się nigdy. Otóż, skoro jesteśmy narażeni na dyskusję z Anglją, musimy bezwzględnie mieć za sobą nietylko prawo, ale i silne okręty..."

Oddaję tu to oświadczenie w tej formie, w jakiej je usłyszałem. Wyjaśnia ono wiele rzeczy. Wyjaśnia mianowicie, iż podczas, gdy głośno mówi się o rozbrojeniu morskiem, prezydent Coolidge domaga się od kongresu amerykańskiego 700 milj. dol. na budowę większej ilości krążowników.

Przed porozumieniem się co do rozbrojenia flotylli morskich, poruszanych zapomocą zasad trzebaby porozumieć się co do rozbrojenia zasad, poruszających te flotylle. ,

Stefan Lauzanne.

„Korespondencja" urzędowa

MIĘDZY GMINAMI OKUNIEW I CHAŁUPSKO.

Zamieszczamy poniżej autentyczne teksty dwuch pism urzędów gminnych w sprawie pewnego poborowego, który zmienił miejsce zamieszkania.

Nr. 936 Od Urzędu gminy Okuniew pow. Warszawskiego. Do Urzędu gm. Chałupsko poczta Mogilno. Urząd gminy prosi o natychmiastowe zakomunikowanie czy został zapisany do list poborowych tamtejszego urzędu Antoni Kielczyk syn Jana i Barbary, urodzony w roku 1907 w Zabrańcu. Miejsce pieczęci z napisem: Wójt Gminy Okuniew pow. Warszawskiego. Wójt gminy Gawiński. Sekretarz: Jurek.

Na pismo to wysłano następującą odpowiedź:

Sucharzewo d. 7.II.28. W odpowiedzi tamtejszemu Urzędowi Gminnemu ażeby w przyszłości nie zawracał sobie głowy żeczami które jego teraz nie obchodzą, albo niech sobie nie myśli że Poznańskie jest tak zacofane, że jeśli w Warszawie ktoś przybędzie do Poznańskiego to już przepadł. O nie, podtem względem Poznańskie daleko wyżej stoji aniżeli Warszawskie, i niech tamtejszy Urząd spokojnie śpi sobie my sami o Antonim Kelczyku radzim, on nie zginie ani też Poznaniaki o niem niezapomną. Majewski sołtys.

Podobno urząd gminy Okuniew na pismo gm. Chałupsko nie odpowiedział. Szkoda, bo korespondencja rozpoczęła się bardzo interesująco.

Tajna armja węgierska.

Traktat w Trianon pozwala Węgrom utrzymywać armję w sile 35.000 ludzi, złożoną z samych tylko ochotników. Pobór rekruta jest wzbroniony. Na każdych 1000 żołnierzy mogą Węgry posiadać 13 kulomiotów, czyli ogółem 525 sztuk tej broni. Jednakże, jak wynika z interpelacji posła Stefana Farkasa, uczynionej pod adresem rządu w parlamencie węgierskim rzeczywistość przedstawia się w trochę innych kolorach.

Mianowicie, w roku 1923, została przez parlament węgierski uchwalona ustawa ,na mocy której każdy mężczyzna w wieku od lat 20 — 30 jest obowiązany dwa razy tygodniowo brać udział w ćwiczeniach wojskowych, które urządzu towarzystwo „Lewente" (harcerze). Ćwiczenia te odbywają się zwykle w soboty i niedziele, pod komendą oficerów, i są [illegible].

Premjera w teatrze katowickim.

„TRUBADUR"

opera w 4-ch aktach J. Verdi'ego (słowa Cammarano'a).

„Trubadur" zajmuje wśród oper Verdi'ego podobne miejsce, jak „Rigoletto" i „Traviata". Wszystkie trzy wspomniane utwory powstały w tymsamym czasie (1851—1853) bezpośrednio po sobie i posiadają wielce pokrewną koncepcję dramatyczną i muzyczną.

Są to pierwsze opery Verdi'ego, które ugruntowały mu jego wszechświatową sławę kompozytorską.

Przed dziesięciu laty od powstania „Trubadura" (1842—1844) miał młody Verdi (30-letni) coprawda podobny okres płodności twórczej, jak teraz (między 51 - 53 r.).

Lecz powstałe wówczas opery (Nabuchodonosor, J. Lombardi, Ernani) nie zdołały się przyjąć na szerokim świecie. Niemniej uczyniły z kompozytora najpopularniejszego i najbardziej kochanego twórcę włoskiego.

Wszyscy poeci włoscy, marzący o jednolitem królestwie, wszyscy działacze polityczni, co się konspirowali przeciwko Burbonom i Habsburgom — wszyscy oni rozpoznali w młodym muzyku bratnią duszę: Verdi stał się popularny jako kompozytor rewolucji włoskiej, jako śpiewak tęsknoty za wolnością narodu.

Teraz, po dziesięciu latach — po wielu próbach i poszukiwaniach (J dueFoscari, Giovanna d'Arco, Alzira, Attila, Macbeth, J. Masnadieri, Jerusalem, Il Corsaro etc) — z dobywa nowe rezultaty, nowe horyzonty, nowe środki i nowe możliwości.

Jego wyobraźnia przesuwa się z podłoża społeczno-narodowego na przeżycia jednostki.

Tą jest jedna z cech wspólnych „Trubadura", „Rigoletto" i „Traviaty".

Stara się on zakląć w formę opery żywe, bijące uczuciami serce ludzkie; stara się w ramach możliwości operowych odmalować wiernie i prawdziwie duszę ludzką w jej przeżyciach... tęsknotach, nadziejach, załamaniach...

I to jest wspólną cechą tryptyku Verdi'owskiego.

Nie udaje mu się to odrazu osiągnąć. Stereotypowa forma ówczesnej opery włoskiej i swobodna bezforemność objawów duszy ludzkiej stawiają obustronnie opór; nie chcąc się z sobą zbratać. Trzeba walczyć o wyraz i formę. I to wspólna cecha tryptyku.

Mam nadzieję, że przedstawienia „Rigoletta" i „Traviaty" dadzą mi sposobność do snucia dalszych porównań, teraz zwrócę się wyłącznie do „Trubadura".

„Trubadur" posiada jako opera złą opinję; zupełnie niesłusznie jednak Zarzuca się jej często wiele nieścisłości i nierozwagi dramatycznej; razi nas często piękna muzyka w miejscach, gdziebyśmy żądali raczej czystego dramatu.

Prawda, że nieodpowiednie wyzyskanie dramatycznych akcentów przez Verdi'ego należy tu do jego słabości; że tamowanie akcyj napiętych dramatycznie sytuacji przez arje (często nastrojem muzyki niezwiązane z daną sytuacją)—to dowody niedojrzałości twórcy. Ale czyż którakolwiek opera z obiegowego repertuaru jest pozbawiona tych błędów? zawiera ich równie dużo „Żydówka" i „Lakme" i „Faust" i t. d.

Jakież sobie zatem świadectwo wystawia bywalec opery, który mówi, że „Trubadur" „traci myszkę", zaś „Żydówka" „jest piękną operą"?

Dowodzi, że własnego przekonania w tym względzie nie posiada natomiast swój sąd co do „Trubadura" i „Żydówki" zaczerpnął z dwu sprzecznych z sobą źródeł.

Z punktu widzenia dramatu muzycznego jest „Trubadur" utworem śmiesznym. Jak opera atoli jest piękny, porywający i bardzo interesujący.

Interesujący właśnie w swych niedomaganiach i błędach.

Jeżeli je dostrzeżemy bowiem z wyżyny własnych zdolności krytycznych, nietylko, że nas nie będą raziły, ale pomogą nam wniknąć wgłąb duchowego warsztatu twórczego kompozytora; pozwolą nam dostrzec walkę, jaką artysta toczy z przyjętemi tradycją przekonaniami operowemi (Bellini'ego, Donizetti'ego etc) o swój własny ideał, umożliwią wreszcie spojrzeć z należytym pietyzmem i zrozumieniem na jego najdoskonalszy twór, na „Aide".

Tylko znając błędy poprzednich utworów Verdi'ego możemy sobie uzmysłowić jaką żmudną i daleką drogę odbył artysta, nim się wzbił na wyżyny swego arcydzieła (Aidy).

Gdybyśmy z drugiej strony mieli możność poznać która z przedverdiowskich oper włoskich, dostrzeglibyśmy, ile nowego wniósł Verdi do opery włoskiej właśnie swoim „Trubadurem" (jak i „Rigolettem" i „Traviatą").

Bardzo dobrze, że teatr katowicki wystawił tę operę. Już dawno powinna się była znajdować w naszym repertuarze.

Wystawiono ją z pietyzmem jaki cechuje wszystkie ostatnie produkcje naszej sceny.

Kostjumy i oprawa sceniczna musiały kosztować spory pieniądz.

Muzycznie przygotował operę p. kap. St. Barański, wywiązując się z swego zadania świetnie. Brzmienie orkiestry subtelnie scieniowane i czułe na intencje dyrygenta.

Chóry, zwłaszcza męskie brzmią pysznie.

Reżyserja p. J. Stępniowskiego, jak zwykle znakomita.

Nigdybym nie posądził głosu p. Bieleckiej, że wyśpiewa koloraturę Leonory. Nie spodziewałem się również, że śpiewaczka ta może tak wielkie postępy uczynić w opanowaniu dykcji, a nawet oddechu. Maluczko, a uszlachetni się muzycznie (i co do frazy) wówczas — ma bowiem głos fenomenalnego brzmienia — stanie się doprawdy wybitną śpiewaczką.

Partja Azuceny jest do wykonania niezmiernie trudna zwłaszcza w ujęciu. Produkcja p. Karoliny Wolskiej-Sobańskiej zdawała mi się trochę bez postaciowa; przyznaję się do tego, jako do swego wrażenia subjektywnego, stwierdzając, że naogół się podobała; spotkałem się nawet z niejednym głosem zachwytu.

Tytułową rolę powierzono młodemu, obdarzonemu przepięknym głosem śpiewakowi p. M. Tarnawskiemu.

Żal patrzeć, jak się ten wartościowy materjał głosowy marnuje. Nie mam mu za złe wypadków, które się przytrafiają i wielkim, doświadczonym śpiewakom. Muszę mu jednak wytknąć zasadnicze zło, które jest przyczyną różnych niefortunności, a może się stać ruiną cudownego głosu: to zasadnicze zło, to zbyt jesny, niekiedy sposób śpiewania. Nietrwałe są takie sukcesy. Brawura była również nierozwagą podyktowaną brakiem doświadczenia.

Wiemy wszyscy, że p. Tarnawskiego stać na C, wierzę nawet, że mógłby pójść jeszcze wyżej — pocóż jednak ryzykować i niszczyć się?

Znakomite były produkcje p. E. Narożnego (Hr. di Luna): p. M. Popiela (Ferrando).

Przychylna wzmianka należy się również p. W. Stróżyńskiej.

F. Sachse.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Wtorek	Dziś Feliksa B. Jutro † Popielec. Wsch. słońca 6 m 42. Zach. „ 16 m. 58.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Za głosem serca".

✕ OŻYWIENIE RUCHU PRZEDWYBORCZEGO. O wzmagającem się ożywieniu ruchu przedwyborczego świadczy gwałtownie zwiększająca się liczba zebrań oraz wieców agitacyjnych. Na terenie powiatu Będzińskiego zgłoszono na niedzielę, dn. 12 b. m. przeszło 30 tego rodzaju zgromadzeń, a na ubiegłą niedzielę, dn. 19 b. m. wpłynęło już około 50 zgłoszeń w sprawie zebrań przedwyborczych. Niewątpliwie w ostatnią niedzielę przed wyborami, t. j. dn. 26 bm. liczba zgłoszeń jeszcze się zwiększy i ludziska będą się mogli nasłuchać dowoli różnych krasomówczych popisów.

✕ NIEDZIELNE ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE. Oprócz podanych przez nas sprawozdań z szeregu niedzielnych wieców przedwyborczych podajemy dzisiaj dalsze. O godzinie 3.20 popoł. na kolonji huty „Staszic" odbyło się zebranie zwołane przez Be - be, któremu przewodniczył robotnik huty, Nowak. Przemawiali Kicki z Dąbrowy, Godlewski i Ziętarski z Sosnowca oraz członek P. P. S., Szczepaniak. Ponieważ podczas zebrania panował niezwykły chaos i krzyk policja wiec rozwiązała. W Tucznej Babie odbył się wiec P. P. S. lewicy. Ponieważ w przemówieniach wygłaszano hasła antypaństwowe policja wiec rozwiązała. W Rogoźniku przemawiał do kilku osób kandydat na senatora z listy P. P. S. Radek. W sali Z. Z. K. w Sosnowcu w sobotę zorganizowała wiec dla żydów Jedność robotniczo - chłopska. Do dwustukilkudziesięciu wyrostków żydowskich przemawiał w żargonie Nusenbaum Icek. Podczas przemówienia doszło do wielkiej awantury i policja wiec rozwiązała. Wczoraj pisaliśmy już o niedoszłym wiecu P. P. S. w Milowicach na placu Przybyłka. Jak mówią, wiec rozwiązano ... Przybyłek, który zażądał za prawo wiecowania na jego placu 50 zł. zapłaty a z uiszczeniem której nikt się nie pokwapił.

Teatr w Katowicach.

Wtorek 21 „Trubadur".
Środa 22 „Moja panna mama".

✕ Z KOLEJNICTWA. Ze względu na zwiększony ruch handlowy stację Będzin zaszeregowano do drugiej kategorji. Ekspedytorem zaś działu handlowego od 1 stycznia rb. mianowany został p. Adolf Chałczyński.

✕ ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU W DOMU LUDOWYM w Sosnowcu, przy ul. Jasnej 26 odbędzie się w dnu 21 b. m. wieczorem od godziny 7. Pożegnanie państwa kiełbasińskich i uroczyste przywitanie państwa śledzińskich. Bufet na miejscu tani i obfity. Ceny zwykłe wieczorkowe.

✕ NAPAD NA POSTERUNKOWEGO. Ubiegłej nocy wracał z Będzina do domu posterunkowy Szygalski i kiedy znalazł się na Mydlicach ujrzał dwuch osobników, którzy na widok munduru rzucili się na posterunkowego usiłując go rozbroić, przyczem jeden z nich uderzył policjanta kijem w głowę. Stosownie do przepisów, Szygalski w obronie własnej wyjął szablę i i ciął nią napastników, cięcia jednakże były lekkie i awanturnicy, rozbiegłszy się w przeciwne strony, zaczęli obrzucać posterunkowego głazami brukowymi. Widząc groźną sytuację Szygalski strzelił z rewolweru do jednego z napastników, raniąc go w rękę. Użycie broni palnej odniosło skutek, gdyż awanturnicy zaniechali dalszego ataku i posłusznie udali się do komisarjatu, gdzie stwierdzono, iż są to znani opryszkowie, mianowicie: Tuleta i Fonik, karani już za napady i liczne awantury. Opryszków osadzono w więzieniu.

✕ NAGŁY ZGON. 58-letni Zwoliński Józef stróż walcowni hr. Renard, powracając wieczorem z pracy dostał nagle ataku serca i padł nieprzytomny obok nasypu kolejowego w pobliżu fabryki Deichsla. Po przewiezieniu go do szpitala Kasy chorych w Sielcu lekarz dr. Butkiewicz stwierdził zgon. Zmarły nagle Zwoliński przebywał poprzednio dłuższy czas w szpitalu gdzie leczył się na serce i astmę.

✕ KRADZIEŻ PŁÓTNA. W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w sklepie Nuchyma Falskopfa w Dąbrowie (Sobieskiego 12) przyczem skradli kilka sztuk płótna, wartości 500 zł.

Zjazd delegatów

ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.

W ub. niedzielę w sali Magistratu będzińskiego odbył się doroczny zjazd delegatów Związku straży pożarnych z całego powiatu Będzińskiego. Reprezentowanych było czterdzieści kilka straży. Zjazd zagaił prezes okręgu p. E. Winter z Niwki, poczem do prezydjum zaproszono pp. E. Langego z Będzina na przewodniczącego, na asesorów: Kędzierskiego, Langego z Grodźca, Będkowskiego i Kulaja. Sekretarzowali pp.: Babiarz i Woźniczko. Na zjeździe obecny był również inspektor wojewódzki p. J. Drzewiecki. Przed porządkiem dziennym przewodniczący odczytał list starosty p. Olpińskiego, który z powodu choroby na zjazd przybyć nie mógł, przesłał natomiast życzenia pomyślnych obrad.

Sprawozdanie z działalności Zarządu okręgu Związku odczytał p. sędzia R. Herman, sprawozdanie kasowe p. L. Sitko, komisji rewizyjnej p. Knefel. Po dyskusji w której zabierali pp. Głażewski, prez. Michael, sędzia Herman, Drzewiecki i inni przyjęto sprawozdania do wiadomości. Następnie omówiono preliminarz budżetu na rok 1928 — 29 i program pracy. Preliminarz budżetu wynosi 38 tys. zł., na co Sejmik będziński ma udzielić subwencji w wysokości 36 tys. zł. na niezbędne narzędzia pożarnicze i budowę remiz dla straży wiejskich. Z programu pracy należy podnieść zalecone przez zjazd organizowanie jak najczęściej manewrów strażackich, celem podniesienia sprawności w zastosowaniu taktyki pożarnej. Zjazd jednogłośnie postanowił zaprosić p. starostę na członka Zarządu okręgowego. W końcu obrad dokonano wyboru komisji rewizyjnej, do której weszli pp.: Chudzyński, Tomalski, Knefel, na zastępców Kędzierski i Będkowski.

W wolnych wnioskach należy podkreślić stanowisko zjazdu, domagającego się regulacji dostarczania koni dla straży, jadących do pożaru.

Zebrani w zakończeniu obrad na wniosek przedstawicieli straży wiejskich wyrazili uznanie instruktorowi straży p. Józefowi Plebankowi za sumienną i skuteczną pracę nad rozwojem i wyćwiczeniem drużyn strażackich we wsiach powiatu Będzińskiego.

W sprawozdaniu ze zjazdu nie można pominąć milczeniem dyskusji na temat proponowanych przez zarząd główny Związku zmian w statucie Związku. Między innemi chodziło o to, by zarządy wojewódzkie i okręgowe składały się w połowie z osób mianowanych przez władze administracyjne. W skład takiego zarządu wchodziliby wojewodowie, starostowie, komisarze policji i t. p. Motywem tego projektu jest to, że zarządy mogą się składać z osób nieodpowiednich pod względem politycznym i że gwarancją lojalności zarządów będzie obecność w nch osób zasiadających w zarządzie z nominacji. Krótko mówiąc, organizację strażacką chce się zrobić instytucją półurzędową i narzucić jej ludzi nic, albo bardzo mało mających wspólnego ze strażactwem. Rzecz prosta, że zjazd będziński wypowiedział się przeciw zmianom statutowym i zalecił, by w sprawie tej zwrócono się o decyzję do walnych zebrań okręgowych.

✕ ECHA NAPADU. W ub. tygodniu pisaliśmy o napadzie sześciu nieznanych osobników na ul. Starej w Sosnowcu na ślusarza kolejowego, Klauzego. Jak ze znał podówczas Klauze, napastnicy owi strzelili do niego rzekomo dwa razy przyczem zranili go w głowę. Jak wykazało przeprowadzone śledztwo do Klauzego nikt nie strzelał, a otrzymana rana została spowodowana przez uderzenie go w głowę tępem narzędziem.

✕ CZY BYŁA KRADZIEŻ? W związku z naszą sobotnią notatką p. t. „Awanturnicza Mucha", w której doniesiono, że Anna Mucha skradła Flakowej w Czeladzi worek, oraz mocno ją poturbowała, komunikują nam, że narazie jest to tylko posądzenie Flakowej, która nie może udowodnić winy A. Muchy, gdyż nie posiada świadków. Sprawa oddana jest do sądu.

Żywność dla bezrobotnych PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1. w dniu 22 lutego 1928 r. wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, oraz z pobierających ci, którzy mają na utrzymaniu rodziny złożone conajmniej z 3 osób (łącznie z samym bezrob).

2. w dniu 23 lutego 1928 r. bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki, którzy mają na utrzymaniu rodziny złożone z 2 osób (łącznie z samym bezrobotnym) oraz bezrobotni pracownicy umysłowi samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi nie pobierający zasiłków uwzgl. pobierający zasiłki z akcji ustawowej winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (magistrat, gmina, komisarjat p. p.) co do stanu rodzinnego i majątkowego. Nad to wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi winni składać zaświadczenia P. U. P. P. stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w P. U. P. P., 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu Związku kolejarzy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego od godziny 14 do 17. Późniejsze zgłoszenia nie będą w żadnym razie uwzględniane.

× „ŚLEDZIÓWKA". Związek młodzieży pracującej „Jedność" w Sosnowcu urządza w dniu 21 lutego rb. na zakończenie karnawału ostatnią zabawę taneczną p. n. „Śledziówka". Początek o godz. 6 wieczorem, koniec bezwzględnie o 12 w nocy. Wstęp 2 zł. od osoby.

× CZYJ KOGUT? Policja podkomisarjatu pogońskiego zatrzymał wczoraj nie jaką Skibińską Marję z Małobądza, przy której znaleziono rasowego koguta, pochodzącego z kradzieży. Odebrany kogut oczekuje na swego właściciela w pod komisarjacie p. p .na Pogoni.

Akademicki Luna-park w Sosnowcu.

ORYGINALNE EMOCJE NA PLACU PARAFJALNYM PRZY ULICY KOŚCIELNEJ.

Różne drogi musi obierać nieraz samopomoc studentów polskich, by zasilić chudą kieszeń akademika i dopomóc mu do przebrnięcia przez lata studjów.

Tego roku obrała ona drogę dość oryginalną, zasługującą bezwzględnie na wyróżnienie z powodzi tak banalnych już, pozbawionych więc siły atrakcji, kwest „kwiatkowych", „balów na cel" itp. Jest to „Akademicki Luna-park" — impreza całkiem niepowszednia, a więc mogąca śmiało liczyć na naszym gruncie na powodzenie.

Jak nas informują, w ciągu soboty i niedzieli przewieziono już przeszło 5000 osób na jednej tylko kolejce napowietrznej. Nawet przy niedzielnej mokrej i zimnej aurze, na którą — w myśl przysłowia — psa trudnoby wypędzić, znalazło się sporo chętnych, którzy całkiem skwapliwie podążyli na ul. Kościelną, by zakosztować wrażeń, a jednocześnie zasilić kasę akademicką, której nawiasem mówiąc powodzenia tego szczerze należy życzyć. A więc i nadal wszyscy do jedynego w Polsce akademickiego „Luna-parku", gdzie można zaznać tyle niez[...]nych nam dotąd emocji. „Luna-park" otwarty jest codziennie od godz. 4 popoł. do 11 wiecz.

Piękna społeczna działalność obywateli czeladzkich.

WALNE ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI I GRUNTÓW W CZELADZI.

W ub. niedzielę w dużej nowej sali straży ogniowej w Czeladzi odbyło się walne sprawozdawcze zebranie **właścicieli nieruchomości i gruntów pod przewodnictwem pp. Sadowskiego, Wajgla i Łakomika.** Sprawy bieżące referował przewodniczący organizacji **p. Józef Nobis,** z którego przemówienia obywatele dowiedzieli się, że w okresie półtorarocznego swego istnienia organizacja obywateli scaliła cały szereg bezpańskich gruntów, stanowiących obecnie już własność ogółu właścicieli nieruchomości m. Czeladzi. **Wielkość tych gruntów, zdobytych dla obywateli dzięki niezmiernie sprężystej akcji zarządu, stanowi 126 morgów, co jest pokaźnym majątkiem.**

Poza tą akcją zarząd organizacji zajął się bardzo chwalebną i godną wielkiego uznania akcją społeczną, mianowicie: wypłacono dozorowi kościoła parafjalnego w Czeladzi 1.000 zł. zapomogi, 200 zł. orkiestrze na kupno instrumentów. Pozatem na zebraniu uchwalono: **7.000 zł. na posadzkę do kościoła parafjalnego, oraz 10.000 zł. (dziesięć tysięcy) tytułem bezprocentowej pożyczki dla straży ogniowej.** Przyznano 175 pożyczek dla swych członków w granicach od 100 zł. do 500 zł., sprowadzono nawozy sztuczne z Chorzowa po bardzo niskiej cenie. Nawozy te bez zysku odstępowane są właścicielom gruntów.

Piękna i pożyteczna ta działalność, pełna szlachetnej bezinteresowności (8.000 zł. dla kościoła i 10.000 zł. dla straży) podnosi Czeladź w oczach całego społeczeństwa w Zagłębiu, które po ostatnich wyborach do Rady miejskiej wyrobiło sobie pojęcie o Czeladzi, jako o gnieździe komunistycznem. Ofiarność ta zadaje kłam tej opinji i przynosi zaszczyt ogółowi obywateli m. Czeladzi.

Na zebraniu był również obecny **prezes zjednoczonych stowarzyszeń p. Jerzy Wolf, kandydat do Senatu z listy katolicko-narodowej nr. 25.** Wskazując na działalność katolicką i narodową zarządu organizacji obywatelskiej w Czeladzi, **p. Jerzy Wolf** zachęcał do dalszej usilnej pracy w tym kierunku. Praca nad rozwojem życia gospodarczego pod hasłami narodowemi i katolickiemi doprowadzi miasto do rozkwitu i w całości polskiej gospodarki społecznej stanie się poważnem ogniwem, dającem Czeladzi zaszczytne miejsce wśród środowisk dominujących wyrobieniem społecznem.

Rzeczone i gorące przemówienie kandydata do Senatu z listy katolicko-narodowej, bardzo oddawna popularnego w Czeladzi p. J. Wolfa, zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

W uznaniu skutecznej i pożytecznej pracy podnieść należy, że omawianą wyżej akcją organizacji obywateli czeladzkich kierowali pp.: **Nieszporek, Machniewski, Maciejski, Madla, Gawron, Siudak, Solarz i Majcherczyk pod przewodnictwem znanego z energji p. Józefa Nobisa.**

Przed wyborami do Sejmu.

ZEBRANIE LISTY KATOLICKO-NARODOWEJ Nr. 24. W KOZIEGŁOWACH.

W piątek dnia 17 bm. odbył się w Koziegłowach, w sali strażackiej, wiec przedwyborczy, zorganizowany przez komitet Katolicko - narodowy. W wiecu wzięło udział ponad 300 osób, przeważnie kobiet. Referat wygłosiła przedstawicielka Narodowej Organizacji Kobiet z Sosnowca, która w słowach jasnych i zrozumiałych przedstawiła zebranym program katolicko-narodowy. Główny nacisk kładła referentka na sprawę obrony wiary na szej, nierozerwalności małżeństwa i t. p. Następnie zabrał głos delegat komitetu Katolicko - narodowego i scharakteryzował przeciwników listy Katolicko - narodowej, przeciwstawiając im zdrowe tezy programu narodowego. Mówcy zostali przez zebranych nagrodzeni hucznemi oklaskami. Przy końcu zebrania zadano delegatowi komitetu kilka pytań, na które ten odpowiedział w sposób jasny i przekonywujący. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję postanawiającą solidarnie oddać głosy na listę nr 24. Zebranie zakończone zostało odśpiewaniem „Roty".

Po unieważnieniu listy nr. 25

W OKRĘGU SANDOMIERZ — STOPNICA — PIŃCZÓW.

Pod tytułem „Czy jesteśmy winni?" ukazał się w krakowskim „Głosie Narodu", organie Ch. D., artykuł b. posła z Zagłębia Br. Knothego, członka klubu Ch. D., a potem Piasta. P. Bronisław Knothe przy obecnych wyborach **miał kandydować na pierwszym miejscu listy nr. 25 w okręgu Sandomierz—Stopnica Pińczów.** Artykuł ten brzmi, jak następuje.

Napływają pod moim adresem zarzuty, jakobym ja lub pełnomocnik listy nr. 25 na nasz okręg wyborczy Sandomierz—Stopnica—Pińczów — byli winni, że lista nasze została unieważniona.

Jest to taki sam zarzut, jakiby mógł ktoś uczynić napadniętemu w lesie przez bandytów, że dał się napaść i obrabować.

Moi koledzy polityczni! Aby raz z temi zarzutami skończyć i dalsze nie miłe dla mnie powstrzymać, oświadczam: lista została unieważnionao w podstępny sposób. Kto się tego podstępu dopuścił, na to są sądy, aby wina ustaliły. Ani ja, ani pełnomocni naszej listy nie zaniedbaliśmy niczego, by dać możność piastowcom i chrześcjańskim demokratom naszego okręgu wypowiedzieć się przy wyborach według swojej woli.

Lista została złożona ze wszelkiemi formalnościami w przepisanym terminie, liczyła ponad 80 podpisów.

Czy mogłem przewidzieć, że znajdzie się taki osobnik, który te podpisy odpisze, dostarczy do gminy, i **że znajdzie się taki drugi, który będzie chodził od domu do domu i zbierał od tych ludzi deklaracje na unieważnienie tych podpisów?**

Czy mogłem przypuszczać, że te deklaracje, podstępnie uzyskane, będą później na ostatniem decydującem o ważności list posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej do naszej listy dołączone i że na tej podstawie nastąpi unieważnienie listy?

Aby nie być gołosłownym, przytoczę dla przykładu kilka zeznań tych, od których podpisy wyłudzono.

Antoni Gil zeznał wobec świadków:

„Nic mi nie było wiadomo, że podpisuję się na unieważnienie podpisu na liście nr. 25".

Ignacy Kłosiński zeznał, że przyszedł do niego pomocnik sekretarza gminy, Adam Zając, który mu powiedział, co następuje:

— Byłeś w wojsku?

— Byłem.

— Jesteś za marszałkiem Piłsudskim?

— Jestem.

To się podpisz.

Gdy podpisu odmówił, Zając począł go straszyć, że nie otrzyma koncesji(sic!) na kuźnię. Wtedy dopiero podpisał.

Sołtys Piotr Wrzałek został wezwany do gminy, gdzie tenże Zając zażądał od niego, by się podpisał pod deklaracją, że będzie popierał listę nr. 1. Gdy podpisu nie kładł, zwrócił się do niego ów Zając z temi słowami: **„Wy macie niezapłaconą kolonję** (nabył kolonję z majątku donacyjnego) **musicie podpisać!"** Wtedy podpisał; o tem, że podpisuje na unieważnienie podpisu na liście nr. 25, nie wiedział.

I tak płyną zeznania jedno za drugiem.

Moi panowie, koledzy polityczni! Zapytuję się, czy ktokolwiek z Was mógłby przewidzeć, że takiemi łajdackiemi machinacjami lista nasza zostanie unieważnioną. **Toć w ten sposób można unieważnić każdą listę,** o ile się znajdą ludzie, wyzuci ze czci i sumienia, którzy te machinacje przeprowadzą.

Dlatego z tego miejsca proszę, aby zarządy Chrześc. Dem. i Piasta zechciały mnie **wziąć w obronę przed niesłusznemi zarzutami.** Niczego nie zaniedbałem ,wszystko wypełniłem, a że łajdactw nie mogłem przewidzieć, za to nie odpowiadam.

Bronisław Knothe, b. poseł.

Zawody bokserskie

W SOSNOWCU.

W ub. sobotę o godz. 7 wiecz. w sali kina „Zagłoba" odbyły się pierwsze w Zagłębiu zawody bokserskie. Pomimo należytego przygotowania, oraz odpowiedniej reklamy — społeczeństwo miejscowe nie wykazało należytego zainteresowania tą gałęzią sportu. Poza paroma osobami dorosłemi jedynie część młodzieży szkolnej przybyła na zawody.

Sędziami ringowymi byli: p. kpt. Uhacz (ośrodek W. F. Katowice) i kapitan związkowy W. Snopek; sędziowie punktowi: pp. Synoczek i Snopek Karol.

Rezultaty zawodów: Synoczek contra Howaniec: zwyciężył na punkty Synoczek (BKS.); Pyka — Radwoński: zwyciężył na punkty Pyka (BKS.); Górny—Porada: zwyciężył przez K. Q. Górny (BKS.); Wende — Wostal: zwyciężył na pkty Wende 09 Mysłowice, reszta walk nierozstrzygnięta.

W połowie zawodów p. kpt. Uhacz urządził pokaz racjonalnego treningu; po kazowe ćwiczenia wykonali absolwenci centr. szkoły gimn. i sportów w Poznaniu.

Z SALI SĄDOWEJ.

ŹLE POJĘTA GORLIWOŚĆ.

(I) Karol Garncarz, zamieszkały w kolonji Glinice, powiatu Będzińskiego, wracał wieczorem 11 października ub. r. z jarmarku w Siewierzu. Podchmielony nieco, wjechał przez nieuwagę na nowobudowaną szosę między Sarnowem a Łagiszą.

W pewnym momencie natknął się na stróża drogowego, Michała Kaisa, z Czeladzi (Bytomska 7), który począł mu wymyślać.

Garncarz, nie mogąc ścierpieć obelżywych słów stróża, równie ostro mu odpowiedział.

Wówczas rozwścieczony Kais, począł bić wieśniaka laską, wskutek czego pokrwawił go całego i złamał mu kość łokciową u lewej ręki.

Sprawa oparła się o policję, a później o Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Biegły skwalifikował na rozprawie złamanie kości łokciowej jako ciężkie.

Sąd, po zastosowaniu okoliczności łagodzących. skazał Kaisa na miesiąc więzienia.

UNIEWINNIENIE MIMOWOLNEGO ZABÓJCY.

(I) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał onegdaj sprawę 40-letniego Józefa Lasaka, zamieszkałego w Dąbrowie, przy ulicy 3 Maja 28, oskarżonego o pozbawienie życia niejakiego Józefa Skowrońskiego z Dąbrowy.

W nocy z 21 na 22 sierpnia ub. r. Lasak udał się na libację do mieszkania swego znajomego, Piekarskiego (Okrzei 6), gdzie zastał Skowrońskiego z kilkoma kolegami. Po wzajemnem traktowaniu się wódką, między Lasakiem a Skowrońskim wybuchła sprzeczka, a później bójka.

Skowroński pochwycił laskę i począł nią bić Lasaka, a gdy ten uciekł z mieszkania na podwórze, pogonił za nim, nie przestając go okładać.

Wówczas Lasak pragnąc odstraszyć Skowrońskiego, podjął z ziemi wielki głaz i tak niefortunnie rzucił nim w swego prześladowcę, że rozbił mu czaszkę. Rana była tak głęboka, że wyglądał przez nią mózg.

Po kilku dniach Skowroński zmarł na ropne zapalenie mózgu.

Na rozprawie Lasak twierdził, że nie miał zupełnie zamiaru ranić swego prześladowcy, chciał się tylko obronić przed dalszem biciem i odstraszyć Skowrońskiego. Świadkowie potwierdzili w zupełności zeznania oskarżonego, dodając, że cieszył się on opinją spokojnego i przyzwoitego człowieka.

Wobec takich wyników przewodu sądowego, Lasak został uniewinniony.

SKAZANIE SYNA.

(I) 36-letni Piotr Trzcionka ze wsi Cielichowie, pow. Będzińskiego, wróciwszy do domu w dniu 8 grudnia ub. r. zastał matkę kłócącą się zawzięcie z jego żoną. Zdenerwowany tem, pochwycił matkę za gardło i odepchnął ją.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Trzcionkę na 2 tygodnie więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Zakończenie karnawału

W ZAWIERCIU.

Dwa dni ostatnie Zawiercie poświęciło zabawie. Szalonym zapustom ustąpiły nawet aktualne wybory, które tej niedzieli znalazły się na drugim planie. W sobotę zatem odbył się bal „Lutni" w szkole szklarni, gdzie przybyłych witał transparent słowami:

Tańczmy raźno a ochoczo,
Wesolutko i z rozkoszą
Płyńmy chyżo w bal...
Dalej w tany, miły bracie,
Patrz, co niewiast w naszej chacie,
Każda piękna, każda nęci,
Niech zostanie nam w pamięci
Naszej „Lutni" bal...

Tradycja doskonałej zabawy na dorocznych balach „Lutni" została raz jeszcze potwierdzoną. Mimo trudnych warunków lokalnych, ogromnym nakładem pracy przy dekoracjach, stworzono wnętrze zupełnie estetyczne.

Goście dopisali tak licznie, że szczupła sala z trudem mieściła tańczących, których stanęło 80 par do kotyljona i 40 do mazura. Wodzirejowali pp. M. Belczyński, St. Hubicki i St. Pasierbiński. Zarząd „Lutni" za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy bądź swoją pracą, bądź przybyciem przyczynili się do uświetnienia zabawy, a w szczególności p. Stanisławowi Holenderskiemu za szczodrą ofiarę świerków i girland.

W niedzielę popołudniu odbył się w resursie T. A. Z. dancing Koła wpisów gimnazjum żeńskiego. Doskonale wybrany nieetykietalny rodzaj zabawy stworzył odrazu swobodny i beztroski nastrój, który panował niepodzielnie do późnej nocy. Piękna sala resursy, gustownie i efektownie zamieniona na salę dancingową ze stolikami nadała specjalne piętno zabawie. Wodzirejował p. K. Czermak. Niedzielny dancing zaliczyć można do najlepiej udałych zabaw tegorocznego karnawału.

W Domu ludowym przy udziale paruset osób odbyła się zabawa straży pożarnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans handlowy za styczeń b. r.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak już w krótkości podawaliśmy bilans handlowy za m. styczeń 1928 r. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 354.330 ton, wartości 271.166.000 zł., wywieziono zaś 1.790.754 ton, wartości 218.437.000 zł. Wobec zwiększenia się wywozu o 3.006.000 zł. i zmniejszenia się przywozu o 4.175.000 zł., bierne saldo bilansu handlowego, zmniejszyło się do 52.729.000 zł.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy w przywozie znaczne zmniejszenie w grupie artykułów spożywczych, spowodowane zmniejszeniem przywozu zbóż, ryżu i niektórych artykułów kolonjalnych. Zmniejszył się także przywóz rud, chemikalij organicznych i środków komunikacji. Poważniejsze zwiększenie wykazuje grupa chemikalij nieorkanicznych, spowodowane wzrostem nawozów sztucznych, dalej maszyn, oraz materjałów i wyrobów włókienniczych.

W wywozie natomiast podkreślić należy wzrost eksportu węgla i koksu, przetworów ropy, zwierząt żywych, produktów zwierzęcych i materjałów włóknistych. Poważniejsze zmniejszenie wykazuje grupa artykułów spożywczych, przyczem głównie zmniejszył się wywóz jaj, zbóż strączkowych i chmielu, wzrósł natomiast wywóz masła, mięsa i cukru.

Kronika gospodarcza.

PRZEPISY PRZEWOZOWE. Ministerstwo komunikacji wydało drukiem ujęte w całość wszystkie przepisy przewozowe, obowiązujące na P. K. P. Przepisy te zawierają zarządzenia, dotyczące taryf, opłat przewozowych i t. p., nie tylko w ruchu wewnętrznym, lecz także w tranzycie i komunikacji bezpośredniej z ościenemi państwami.

WĘGIEL W WARSZAWIE I NA KOPALNIACH. W tygodniu ub. od 13 do 18 b. m. włącznie przywieziono do Warszawy razem 10.600 ton węgla z czego 5.600 górnośląskiego o 5.000 dąbrowskiego, małopolskiego i tzw. odkrywkowego: Z ogólnej liczby transportów odebrał 30 proc. wydział zaopatrywania m. st. Warszawy. Sytuacja węglowa, w okresie poprzednim mocna, uległa w tygodniu ubiegłym wskutek ciepła poważnemu osłabieniu. Ceny spadły o 3 do 4 zł. na tonie za gatunki drugo i trzeciorzędne. Natomiast gatunek pierwszorzędny utrzymał się w dalszym ciągu na wysokości 47 zł. Pewna ilość wagonów pozostawała codziennie na osiowem. Sytuacja w kopalniach niezmienioną. Ceny kształtują się za 1 tonę loco kopalnia w złotych następująco: węgiel górnośląski gruby, kostka I, kostka II i orzech I — 32.60, orzech I-b — 29.80, orzech II — 26.60, miał 11.10, węgiel dąbrowski gruby 30.70, kostka I — 30.70 — 32.20, orzech I — 26.60 — 27.50. orzech II — 21.50 — 21.70 miał dąbrowski 10.60, koks — 42 zł. loco koksownia. Hurtownicy otrzymują przy kupnie węgla górnośląskiego tytułem rabatu 9 proc., przy kupnie węgla dąbrowskiego 4 — 9 proc., przy kupnie koksu 5 proc. (PAP).

LIKWIDACJA T. ZW. SKARBU NARODOWEGO. Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o likwidacji skarbu narodowego, którego gotowizna wpłynie do kasy Polskiego Czerwonego Krzyża.

RYNEK OPON I DĘTEK AUTOMOBILOWYCH. Na rynku opon i dętek samochodowych ruch nieznaczny. Między poszczególnemi firmami zagranicznemi panuje silna konkurencja. Ceny utrzymują się narazie na poziomie niezmienionym, jednakże na wiosnę przewidywana jest zwyżka w związku z podrożeniem kauczuku. Koncerny europejskie, a więc przedewszystkiem Michelin, Dunlop, Bergounian i Tedesco starają się narazie utrzymać ceny dotychczasowe, ze względu na obawę przed dumpingiem ze strony Ameryki. Niemiecka produkcja gum upada. Fabryki Continental, Excelsior i inne produkują zbyt drogo, a pozatem nie mogą również konkurować pod względem jakości towaru. Continental stracił cały rynek zagraniczny, tak, że obecnie pracuje wyłącznie dla Niemiec. W Polsce narazie opon i dętek automobilowych nie wyrabia się. Istnieją tylko warsztaty, zajmujące się regenerowaniem i naprawą.

POŚREDNI IMPORT JAJ DO ANGLJI. Jaja polskie znane na rynku angielskim stanowiły dotychczas towar mało poszukiwany i były nisko notowane na tamtejszych giełdach towarowych. Powodem tego było, że w imporcie polskich jaj do Anglji pośredniczyły firmy niemieckie, które odsortowywały większe i lepsze sztuki, sprzedając je pod marką własną lub holenderską, zaś mniejsze i zanieczyszczone klasyfikowały jako towar polski. Celem usunięcia tej anomalji podjęte zostały pod egidą P. I. E. próby bezpośredniego eksportu do Anglji. Próby te, których zadaniem będzie przełamanie uprzedzeń, jakie istnieją na rynku angielskim w stosunku towaru „polskiego", będą wykonane z całą skrupulatnością, a przedmiotem ich będzie wyłącznie standartowy, najlepszej jakości towar polski.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20-2.

AKCJE: Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 152.00—151.50, Bank Spółek Zar. 91.00, Kijewski 80.00, Spiss 160.00, El. Dąbrowa 76.00 — 75.00, Siła i Światło 114.00—115.50, Cukier 85.75—85.00, Łazy 9.75, Węgiel 101.00—100.50, Lilpop 45.25 —45.00, Modrzejów 47.50—47.00, Norblin 208.00, Ostrowiecki 87.00—86.50, Pocisk 13.00, Rudzki 53.00—52.50, Starachowice 64.75—64.25, Ursus 12.50, Borkowski 19.75 Spirytus 39.50—39.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.46 i jedna czwarta, Paryż 35.05, Praga 26.41 i jedna czwarta, Włochy 47.26, Belgja 124.15, Szwajcarja 171.52 i pół, Holandja 358.80, Sztokholm 239.32 i pół, Dolarówka 5 proc. 69.00 — 70.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj nieco słabsza, dla walut spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 20 lutego 1928 roku.

Żyto 39.00—40.00, Pszenica 45.50—46.50, Ospa żytnia i pszenna 26.25 — 27.25, Mąka żytnia 70 proc. 56.50, Mąka żytnia 65 proc. 58.00, Mąka pszenna 65 proc. 65.50—69.50.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie żywsze.

Przepisy budowlane.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przepisach budowlanych.

Zgodnie z tym projektem związkom komunalnym przysługuje prawo ustanawiania, między innemi, przymusu połączenia nieruchomości z miejską siecią wodociągowo - kanalizacyjną, na drodze wydania t. zw. przepisów miejscowych, które ze względu na swą doniosłość winny być zatwierdzone przez Ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych.

Przepisy powyższe nie dotyczą 7 miast polskich, mianowicie: Sosnowca, Dąbrowy, Lublina, Kielc, Piotrkowa, Radomia i Częstochowy, które pierwsze w Polsce niepodległej wystąpiły z inicjatywą zaciągnięcia większych pożyczek zagranicznych dla wykonania inwestycyj wodociągowo - kanalizacyjnych, względnie innych zdrowotnych. Dla tych miast uchwalono rozporządzenie odrębne, na podstawie którego przymusowe połączenie nieruchomości z siecią wodociągowo - kanalizacyjną winno nastąpić najpóźniej w ciągu 2 lat.

Nasz dział radjowy.

POLSKIE RADJO A PROPAGANDA PRZEDWYBORCZA.

Otrzymujemy następujący komunikat Polskiego Radja w Katowicach:

W jednem z miejscowych pism niemieckich ukazała się notatka, wedle której „Polskie Radjo prowadzi jakoby propagandę przedwyborczą przy pomocy megafonów, ustawionych przed dworcem kolejowym. Ponieważ „Polskie Radjo" jest instytucją najzupełniej apolityczną i w programach swoich najstaranniej unika wszystkiego co mogłoby być poczytane za agitację polityczną a wspomniana notatka dziennikarska mogłaby dać powód do niewłaściwych zarzutów, wobec tego podajemy do wiadomości publicznej, iż gigantofony przed dworcem kolejowym w Katowicach zostały ustawione nie przez "Polskie Radjo", lecz przez jeden z komitetów wyborczych, który całą instalację wykonał na własną rękę. Produkcje przez te megafony są nadawane nie przez "Polskie Radjo", lecz przez komitet wyborczy, który je uruchomił.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 21 lutego b. r.

KATOWICE: 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.40 Odczyt p. t. „Śród poetów i pisarzy śląskich. Karol Miarka" — wygł. prof. Ludwik Kobiela.

17.05 Komunikat Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl.

17.20 Wykład historji Polski.

17.45 Koncert kameralny z Warszawy. Wykonawcy: p. Róża Benzefowa (fort.), Lidja Kmitowa skrzypce) i Aleks. Junowicz (flet). Cz. I. Szymanowski: Sonata. Cz. II. Mozart: Sonata Es-dur Haydn: Sonata G-dur.

18.55 Komunikat harcerski.

19.00 Rozmaitości.

19.30 Transm. opery „Trubadur" G. Verdi'ego z Teatru Polskiego w Katow.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: P. A. T., sportowy i policyjny.

22.30 Muzyka lekka z kawiarni „Astorja".

Kącik humorystyczny.

W SZKOLE.

— Jak brzmi liczba mnoga od „dziecko"?

— Bliźnięta, panie profesorze

ŹLI LUDZIE.

— Jacy niemili stali się teraz wszyscy ludzie! Od dwuch tygodni noszę przy sobie fałszywą dwuzłotówkę i nie mogę jej się pozbyć!

GOŚĆ.

— No, chłopcze, odprowadzisz mnie jeszcze do tramwaju?

— Nie mogę wujciu.

— Dlaczego?

— Bo jak tylko wujcio sobie pójdzie, zaraz siądziemy do obiadu.

Z całej Polski.

UROCZYSTOŚĆ PAPIESKA W POZNANIU.

W ub. niedzielę o godzinie 5 popołudniu odbyła się w auli uniwersytetu poznańskiego uroczystość papieska, celem uczczenia wyboru Ojca św. Piusa XI, oraz celem złożenia hołdu kardynałowi prymasowi Hlondowi po powrocie z Rzymu. Obszerną aulę wypełniła doborowa publiczność, a w pierwszych rzędach krzeseł zasiedli J. E. ks. prymas, ks. biskup Radoński, wiceprezydent Kiedacz, dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, wicewojewoda Nikodemowicz, rektor Grochmalicki, prezes dyr. kolei Ruciński, oraz członkowie kapituły metropolitalnej. Uroczystość zagaił prof. uniwersytetu poznańskiego Gantkowski, witając J. E. ks. prymasa w imieniu zarządu głównego Ligi katolickiej, oraz wszystkich katolików z Poznania. Prof. Gantkowski wspomniał także o Jego Świątobliwości Ojcu św., kiedy ten był jeszcze nuncjuszem i w tej sali przemawiał na pierwszym zjeździe katolickim w Poznaniu. Następnie organista katedralny Pawlas odegrał utwór organowy. Wreszcie zabrał głos J. E. ks. kardynał Hlond, który w swoim przemówieniu opisał życie Ojca św., podkreślając jego nadzwyczajne wprost zainteresowanie się Polską. Wspomniał również o tem z ubolewaniem, że prasa katolicka za mało się interesuje prześladowaniami katolików w Meksyku i Sowietach. Uroczystość zakończyły deklamacje, utwory organowe oraz śpiew chóru katedralnego.

ARESZTOWANIA NA WOŁYNIU.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły nowe liczne aresztowania wśród stronnictwa Selrobu-lewicy. Aresztowano prezesa okręgowego komitetu Selrobu — Fedoruka, przewodniczącego komitetu rejonowego M. Wojnę, kandydata na posła Grebenia i szereg innych działaczy. Jednocześnie podczas masowych rewizyj wśród organizacyj partyjnych Selrobu skonfiskowano szereg kompromitujących dokumentów.

ODBUDOWA PAWILONU ŁUKASIŃSKIEGO W ZAMOŚCIU.

Wśród pamiątek, jakie zostały po Łukasińskim, najgodniejszą uwagi może jest cela w fortecy zamojskiej, gdzie był więziony w ciągu roku. Cela ta, acz uszkodzona, ocalała wśród ruin twierdzy. By dalszemu zniszczeniu zapobiec, zawiązał się w Zamościu komitet odbudowy celi Łukasińskiego. Z drobnych, groszowych prawie ofiar oraz dzięki moralnemu i materjalnemu poparciu Prezydenta Rzeczypospolitej, komitet — jak wiadomo — zabezpieczył prowizorycznie celę, ufundował bronzową tablicę z płaskorzeźbą popiersia bohatera i sporządził plan renowacji tej pamiątki. Na wykonanie jednak tego planu brak środków garstce inteligencji zamojskiej. Komitet zwraca się więc z apelem do całego społeczeństwa o pomoc w odbudowie celi. Potrzeba 35 tysięcy złotych do odbudowania celi Łukasińskiego, w której zamierzone jest urządzenie muzeum pamiątek po bohaterze.

Tym, którzy się żenią w czasie ostatków

CO TO JEST OBRĄCZKA ŚLUBNA?

Według podań starożytnych Rzymian żyła, przechodząca koło czwartego palca lewej ręki, prowadzi do serca, wskutek czego przy obrzędach ślubnych na ten właśnie palec nakładana jest obrączka ślubna.

Obrączka ślubna przeważnie jest gładkim krążkiem bez upiększeń rytowniczych i drogocennych kamieni. Jest to symbol wiecznej wierności i miłości a wiecznej dlatego, że pierścień ten nie posiada początku ani końca. Tylko na stronie wewnętrznej wyryte są pierwsze litery imienia i nazwiska nowożeńców oraz data ich ślubu.

W dawnych czasach obrączki ślubne były bardzo ozdobne, ale uważano je za wyłączny przywilej wyższych sfer społecznych, dla których wykonywano często istne cuda sztuki złotniczej.

Obecnie niema już warstwy społecznej, któraby nie znała znaczenia obrączki ślubnej i jej nie nosiła. Nie można nawet wyobrazić sobie pary małżeńskiej bez tej symbolicznej drobnostki, którą jedni — według wzoru francuskiego — noszą na ręce lewej, inni zaś, za przykładem Niemców, na ręce prawej.

Obecne obrączki są przeważnie lane i wykańczane przy pomocy pilnika i dłutka. Przestały już być dziełem sztuki, wyrabiane są w fabrykach jako produkt masowy a różnią się tylko gatunkiem złota i wagą. W ostatnich czasach przyozdabia się je drobniutkimi cennymi kamieniami. Przeważnie jednak zmianom mody podlega tylko ich szerokość.

Zwyczaj zamieniania obrączek ślubnych musiał powstać w głębokiej starożytności, gdyż w pierwszych już czasach istnienia Rzymu niewiasty rzymskie otrzymywały pierścienie za ręczynowe od swych narzeczonych.

Historja przechowała rozmaite wiadomości o obrączkach ślubnych nietylko głów koronowanych lecz również osób innych.

Król Ludwik IX stale nosił pierścień ozdobiony liljami i ostrogami rycerskiemi czyli herbem swoim i swej ukochanej żony, a wspaniały szafir, osadzony w pierścieniu, posiadał napis: „czyż można znaleźć miłość poza tym pierścieniem?"

W testamencie Marji Stuart, znajdu je się wzmianka o kosztownościach tej nieszczęsnej królowej, pomiędzy którymi znajdowała się również obrączka ślubna. Prawdopodobnie królowa otrzymała ją od Darnleya przed podróżą poślubną.

Ofiarowanie pierścienia młodzieńcowi lub pannie uważane było w Hiszpanji za przyrzeczenie zawarcia małżeństwa, czego pilnie przestrzegało tamtejsze prawo.

Gdy wydawano dwuletnią ks. Marję, córkę Henryka VIII, za ośmiomiesięcznego syna króla Franciszka I na drobniutki paluszek młodocianej oblubienicy włożono malutki złoty pierścionek, ozdobiony ślicznymi brylancikami.

Król Fryderyk IV ofiarował Annie Zofji pierścionek z napisem: „serce moje jest w twoich rękach".

Baronowi Rosenowi przed wywiezieniem na Sybir odebrano wszystkie cenne przedmioty. Gdy przyszła kolej na pierścionek, baron powstrzymał strażników i oświadczył: „to jest moja obrączka ślubna, którą możecie mi zabrać tylko z palcem".

Katastrofa automobilowa

W KRAKOWIE.

W ub. niedzielę o godzinie 1-ej w południe zderzyły się w Krakowie na skrzyżowaniu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego, karetka pogotowia ratunkowego i auto Towarzystwa ubezpieczeń „Vita". Skutki zderzenia były fatalne. Przód sanitarki wpakował się dosłownie w drugie auto, odrzucając je na kraty, okalające plantacje. Sanitarka wywróciła się, przyczem lekarz pogotowia dr. Hochbaum zranił się wybitem szkłem karetki. Wewnątrz jadący pacjent i posterunkowy odnieśli lekkie kontuzje. Skutkiem wypadku ruch tramwajowy był na dłuższy czas na tej linji przerwany. Można tu śmiało mówić o ocaleniu cudem jadących.

Rzeczy ciekawe.

NOWOCZESNA ARCHITEKTURA.

Pomiędzy nowoczesnymi budynkami, wznoszonymi obecnie na całym świecie, wiele odznacza się ciekawemi właściwościami, lub ogromną prostotą linji, która ma być charakterystyczną cechą architektury XX-go wieku. W Utrechcie, jedna ze szkół posiada płaski, betonowy dach, który w zimie zlewa się wodą i zamienia w ten sposób na ślizgawkę dla uczniów. W Berlinie istnieje gmach szkoły tańców futurystycznych, płaski, prostokątny i którego olbrzymie okna mogą być na lato wyjmowane. W Niemczech, w Saksonji wyższa techniczna szkoła tekstylna, zbudowana w półkole miałaby wygląd więzienny, gdyby nie z rzadka ozdabiające ją płaskorzeźby. Wreszcie w Kopenhadze wzniesiono niedawno kościół, którego oryginalny kształt, oraz fasada, złożona z licznych i wysokich kolumn czynią go podobnym do ogromnych organów.

ROLA GOŁĘBI POSŁAŃCÓW.

Wspomnijmy tylko dla pamięci o gołębiu z arki Noego. Plinjusz opowiada, iż marynarze egipscy i greccy zawiadamiali o swoim powrocie, wysyłając gołębie, które wyprzedzały je w porcie. Rzymianie używali ich często w czasie wojny. Podczas wojen krzyżowych, tak chrześcjanie, jak i poganie używali często gołębi jako posłańców. W 1098-ym r., armja krzyżowa, oblegająca port Nisard, koło Antjochji, parlamentowała w ten sposób z oblężonymi. Muzułmanie zaś, otoczeni w r. 1189 przez Filipa Augusta w Saint-Jean-d'Acre porozumieli się z sułtanem Saladinem dzięki starannie wytresowanym gołębiom. Z początkiem XIX w. kursy giełdowe były ogłaszane na prowincji, zapomocą depesz, przewożonych przez gołębie. Podczas oblężenia Paryża w r. 1871 p. Rampont-Leckin, dyrektor poczty, zorganizował służbę gołębi pocztowych, która utrzymywała Paryż w stałym kontakcie z prowincją. W 7 lat później parlament ustanowił kredyt, potrzebny dla stworzenia i utrzymania wojskowych gołębników.

BARDZO JĄ KOCHA.

Ona (do męża) — Doktór powiada, że zanadto tyję i aby schudnąć muszę jechać do wód. (Płacząc). Ale ty mi nie chcesz dać pieniędzy, bo mnie już nie kochasz!

On: Przeciwnie, właśnie ponieważ cię bardzo kocham, nie chciałbym tracić z ciebie ani odrobiny.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale B. następujące firmy:

Dnia 22 lipca 1927 roku.

Nr. 277. „Ster" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Celem spółki jest sprzedaż radjoodbiorników, radjosprzętu i artykułów pokrewnych. Czynności swe rozpoczęła z dniem 1 lipca 1927 roku. Kapitał zakładowy wynosi 5000 złotych i dzieli się na 50 udziałów po 100 złotych każdy. Kapitał zakładowy został wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej udziałowcy: Karol Wróblewski, Leon Kaczyński i Józef Klimaszewski. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy i pełnomocnictwa winny być wydawane i podpisywane przez dwuch którychkolwiek zarządców. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, oraz otrzymywać z dróg żelaznych wszelkie ładunki i towary. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Aleksandrem Jasińskim w Sosnowcu, dnia 31 maja 1927 roku. Spółka została zawartą na lat 3 z automatycznem przedłużeniem na następne 3-letnie okresy.

Dnia 19 sierpnia 1927 roku.

Nr. 278. „Warszawska Wytwórnia Obuwia" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Sobieskiego Nr. 15. Spółka ma na celu prowadzenie warsztatu szewskiego i sprzedaży obuwia. Firma istnieje od 9 sierpnia 1927 roku. Kapitał zakładowy wynosi 5000 złotych i dzieli się na 100 równych udziałów po 50 złotych udział. Kapitał zakładowy został wniesiony do spółki gotówką w sumie złotych 2500 i aportami w sumie złotych 2500. Zarząd interesami spółki należy do Jana Piotrowskiego, który władny jest samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami i osobami, oraz podpisywać pod stemplem firmowym wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, czeki, umowy, kontrakty, pełnomocnictwa i korespondencję, przyczem obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Również samodzielnie zarządca Jan Piotrowski ma prawo odbierać dla firmy z poczty, komór celnych i zewsząd korespondencję, przekazy, przesyłki wartościowe i towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Janem Raykowskim w dniu 9-8-1927 roku za Nr. Rep. 1226. Spółka została zawartą na lat trzy z automatycznem przedłużeniem na dalsze 3-ch letnie okresy.

W Dziale B. przeprowadzono następujące zmiany:

Dnia 11 maja 1927 roku.

Nr. 230. „Spółka Leśna Zagłębia Dąbrowskiego — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Zarząd interesami spółki należy do Mendla Magierkiewicza i Mordki Szpigielmana, przyczem wszelkie dokumenty, angażujące spółkę pod względem finansowym, jak weksle, czeki, kontrakty, umowy i inne tym podobne zobowiązania pieniężne ważne są z jednym podpisem jednego z zarządców pod stemplem firmowym.

Dnia 23 maja 1927 roku.

Nr. 271. „Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie, gm. Myszków. Zarząd spółki stanowią: Jerzy Bauerertz, Stanisław Buerertz, Franciszka Bauerertzowa, Gustaw Gerhardt i Hipolit Gliwic: zastępcy Kazimierz Gayczak i Józef Sperber.

D. c. n.

O G Ł O S Z E N I E.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28 lutego 1928 r. o godz. 11 rano, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 27 w sklepie odbędzie się licytacja w II-gim terminie (płótna i kołder watowanych), stanowiących własność Berka Ernsta, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul Modrzejowskiej Nr. 27 na pokrycie należności skarbowych. 1079

Sosnowiec, dn. 16 lutego 1928 r.

(—) Kosmala, sekwestrator.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna ekspedjentka która już pracowała w restauracji lub w bufecie od zaraz. Wiadomość Bufet I klasy Sosnowiec. 1040-2

Potrzebne dwie zupełnie zdolne panny do sukien. Sosnowiec Kowalska 10 II p. 1085-2

Maszynistka-buchalterka z praktyką biurową zmieni posadę. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, pod „Maszynistka". 1083

Walcownia poszukuje technika 25 — 35 lat z praktyką do Biura i Ruchu od zaraz. Oferty pod 559 „Kurjer Zach." Sosnowiec. 1091

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców Będzin, Małachowskiego poszukuje rutynowanego sklepowego. Kaucja wymagana. Termin do 25 lutego. 1094

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio cegielnia do sprzedania. Woda i węgiel w miejscu. Wiadomość ul. Kościuszki 24 w Będzinie 1053

Autobus „Forda" po generalnym remoncie opony nowe—drugi autobus wymagający częściowej naprawy sprzedam tanio. Także sklep spożywczo-tytoniowy do sprzedania. Czeladź ul. Milowicka 8 1054-2

Okazyjnie do sprzedania siodła angielskie solidnej roboty. Para chomont krakowskich do wyjazdu. Wiadomość: Grodziec Będzińska Kielan. 1086-2

Kupię fisharmonję używaną do śpiewu. Wiadomość Dąbrowa Górnicza Kołłątaja 23 Chudzicki 1095-2

L o k a l e.

Pokoju umeblowanego z całodziennym utrzymaniem lub bez z oddzielnem wejściem poszukuje od zaraz inteligentny młody człowiek. Zgłoszenia pod „Solidny" do Administracji. 1084

Do wynajęcia pokój przy rodzinie. Sosnowiec, Piłsudskiego 16, m. 9 1090-2

Zgubione dokumenty.

Picheta Andrzej zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1089

Józef Kobylec zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 1088-3

Piotr Kosturkiewicz zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 1078-3

Kucmierz Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych, książeczkę wojskową, dowód osobisty i asygnaty pożyczki konwersyjnej na 1,500 marek. Ostrzega się przed nieprawym nabyciem. 1077

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

C E N Y O G Ł O S Z E Ń:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 „
W tekście, w ramce . . . . . 50 „
Za tekstem . . . . . 6 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ . . . . . (do 80 „) 25 „
„ . . . . . (do 100 „) 30 „
„ . . . . . (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"